

Wojciech Góralski

Problem niezdolności relatywnej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 3 KPK) w świetle orzecznictwa Roty Rzymskiej

Ius Matrimoniale 3 (9), 75-87

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

**Problem niezdolności relatywnej do podjęcia
istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 3 kpk)
w świetle orzecznictwa Roty Rzymskiej**

Bliższe określenie przez Prawodawcę kościelnego w kan. 1095, n. 3 kpk przesłanek prawa naturalnego, w myśl których niezdolnymi do zawarcia małżeństwa są osoby dotknięte niezdolnością do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej, wciąż stanowi tytuł nieważności małżeństwa nastrożający zarówno doktrynie jak i orzecznictwu wielu problemów związanych z właściwą wykładnią i stosowaniem przytoczonej normy. Nic też dziwnego, że każde rozstrzygnięcie Roty Rzymskiej w sprawach o nieważność małżeństwa „ob incapacitatem assumendi” budzi zrozumiałe zainteresowanie pozwalając, stosownie do kan. 19 kpk, coraz pełniej rozumieć treść dyspozycji wykluczającej od zawarcia umowy małżeńskiej wymienioną kategorię osób. Tym bardziej, że w orzecznictwie rotalnym wciąż pojawiają się coraz to nowe kwestie, a próby ich rozwiązywania przez poszczególne turnusy sędziowskie przesądzają o kierunkach kształtujących zasady tejże judykatury.

Jednym z problemów związanych z wykładnią kan. 1095, n. 3 jest relewantność niezdolności względnej, inaczej relatywnej kontrahenta do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, a więc niezdolności występującej jedynie w odniesieniu do konkretnego współpartnera. Chodzi o odpowiedź na pytanie, czy tego rodzaju niezdolność stanowi rzeczywistą „incapacitas” powodując nieważność małżeństwa. Kwestia ta przewija się w wielu orzeczeniach rotalnych, których uważna analiza ułatwia przyjęcie właściwego rozwiązania tej kwestii.

1. Personalizm małżeński właściwie rozumiany

Kwestia niezdolności relatywnej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich wiąże się ściśle z pojęciem personalizmu małżeńskiego. Znalazło

ono swoje właściwe miejsce w konstytucji „Gaudium et spes” Soboru Watykańskiego II, przy czym nie miały udział w jego wypracowaniu mieli ówcześni sędziowie – audytorzy Roty Rzymskiej L. Anné i M. Serrano Ruiz¹. Pojęcie to jest szczególnie bliskie orzeczenictwu rotalnemu, które podkreśla, iż relacja międzysobowa małżonków powinna jednak stawiać we właściwym świetle charakter więzi małżeńskiej. Zwraca się przy tym uwagę na potrzebę uwzględnienia tutaj zasad personalizmu chrześcijańskiego, którego istotnym momentem jest przesłanka, w myśl której człowiek może w pełni odnaleźć siebie jedynie w szczerym oddaniu w darze siebie samego². Właśnie personalizm chrześcijański wywarł i nadal wywiera znaczący wpływ na kształt kanonicznego prawa małżeńskiego, co wymownie przejawia się w sformułowaniu kan. 1057 § 2 kpk określającego zasadę małżeńską, w tym jej przedmiot, którym są osoby samych kontrahentów.

Nie każda teoria głosząca hasła personalizmu lub interpersonalizmu małżeńskiego jest do przyjęcia w doktrynie prawa kanonicznego i w orzecznictwie. W fazie kształtowania się nowego prawa po Soborze Watykańskim II, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych, lansowano szereg idei w tym zakresie, nie wszystkie jednak mogły przetrwać próbę konfrontacji z założeniami personalizmu chrześcijańskiego. Gdy chodzi natomiast o okres, w którym zaczęło obowiązywać nowe ustawodawstwo (w 1983 r.), to niezbędne jest dokonywanie wnikliwej analizy określonych opcji przyjętych przez Prawodawcę kościelnego, co pozwala na dokonanie właściwego wyboru wśród proponowanych koncepcji personalizmu małżeńskiego; okaże się wówczas, że wiele z nich należy odrzucić.

Wypada przypomnieć, że we wspomnianych latach siedemdziesiątych, gdy toczyła się dyskusja nad rozumieniem i znaczeniem prawnym terminu „personalistyczny”, przewijającego się w „Gaudium et spes”, próbowano określać małżeństwo jako „dogłębną wspólnotę życia i miłości małżeńskiej” („intima communitas vitae et amoris coniugalis”)³ albo jako „wspólnotę i jedność całego życia” („totius vitae consuetudo et communio”)⁴. Promulgowany przez papieża Jana Pawła II kpk nie przyjął żadnej z tych definicji określając przymierze małżeńskie jako „wspólnotę całego życia” („consortium totius vitae”)⁵. Natomiast propozycję zaliczenia do istotnych elemen-

¹ Dec. c. Burke z 27 X 1994 r. RR Dec. 86: 1994 s. 515.

² Zob. konstytucja „Gaudium et spes” n.24.

³ Zob. tamże n. 48.

⁴ Zob. tamże n. 50.

⁵ Kan. 1055 § 1 kpk.

tów małżeństwa, których wykluczenie powoduje jego nieważność, „prawa do tego, co istotnie stanowi wspólnotę życia” („ius ad ea quae vitae communionem essentialiter constituunt”), Papieska Komisja do Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego, po dokładnym przeanalizowaniu odrzuciła⁶. Powodem tego było najprawdopodobniej przyjęcie założenia, że każda rzeczywistość prawna jaka może tu zaistnieć, mieści się w obrębie zwrotu „jakiś istotny element lub jakiś istotny przymiot” (kan. 1101 § 2 kpk), bliższe zaś ich określenie pozostawiono doktrynie i orzecznictwu⁷.

Stałym punktem odniesienia w dyskusji nad pojęciem personalizmu małżeńskiego toczącego się w latach siedemdziesiątych był wyrok Roty Rzymskiej c. Anné z 25 II 1969 r., w którym po raz pierwszy podjęto próbę analizy prawnej całego n. 48 konstytucji soborowej „Gaudium et spes”, zawierającego wspomniany zwrot „intima communitas vitae et amoris coniugalis”. Opierając się na założeniach personalizmu wymieniony ponens – stosownie do zamysłu ojców Soboru – usiłował określić przedmiot zgody małżeńskiej⁸. „Sobór Watykański II, zauważył redaktor orzeczenia rotalnego, mówiąc o akcie, na którym opiera się małżeństwo, jasno uczy: Głęboka więź życia i miłości małżeńskiej, pochodząca od Stwórcy i ustanowiona Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie czyli przez nieodwołalną osobistą zgodę. Z aktu ludzkiego, przez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, powstaje instytucja potwierdzona przez prawo Boże, także wobec społeczności ...»(Gaudium et spes, n. 48, 1). Ta propozycja Soboru Watykańskiego II zawiera znaczenie prawne. Nie dotyczy bowiem zwykłego faktu ustanowienia wspólnoty życia, lecz p r a - w a i o b o w i ą z k u (podkr. w tekście) do owej głębokiej wspólnoty życia”⁹.

Swoją analizę tekstu soborowego Anné nie koncentruje wokół terminu „miłość”, lecz wokół zwrotu „wspólnota życia” przykładając jednocześnie szczególną uwagę do zwrotu „przekazują i przyjmują nawzajem siebie samych”. Przejmując zaś ten zwrot do kan. 1057 § 2 Prawodawca chciał podkreślić wymiar personalistyczny natury i przedmiotu zgody małżeńskiej. Słusznie zauważa – znacznie później – w swoim wyroku z 27 X 1994 r. Burke, iż analizie kanonicznej należy poddać nie tyle piękny, lecz prawnie nieokreś-

⁶ Zob. „Communicationes” 9: 1977, s. 375.

⁷ Zob. „Communicationes” 25: 1983 s. 233 nn.

⁸ Dec. c. Anné z 25 II 1969 r. RR Dec. 61: 1969 s. 181.

⁹ Tamże s. 182

lony soborowy zwrot „intima communitas vitae et amoris”, lecz pojęcie przekazania siebie i przyjęcia współpartnera, które to pojęcie ma wymiar równie personalistyczny, a przy tym bardziej konkretny¹⁰.

Właśnie przekazanie siebie i przyjęcie drugiej osoby poprzez akt zgody małżeńskiej stanowi o właściwie rozumianym personalizmie małżeńskim.

2. Opinia o wystarczalności niezdolności relatywnej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich

Kan. 1095, n. 3 mówiąc o niezdolności podmiotu odnosi ją do małżeństwa, a bardziej konkretnie – do istotnych praw – obowiązków małżeńskich. Wynika to jednoznacznie z samego sformułowania kanonu. Tymczasem niekiedy proponuje się, by uwzględnić on niezdolność tzw. relatywną, a więc nie w odniesieniu do istoty małżeństwa jako takiego, czyli do istotnych elementów instytucji małżeństwa, lecz do konkretnego współpartnera, z którym wzajemnie „wymienia się” zgodę małżeńską.

Pojęcie niezdolności relatywnej pojawiło się m.in. w orzecznictwie Roty Rzymskiej już w początkach lat siedemdziesiątych: przede wszystkim w wyrokach c. Serrano Ruiz. Podstawę dla tego rodzaju konstrukcji prawnej wybitny audytor rotalny upatrywał w charakterze personalistycznym małżeństwa. Tymczasem jednak liczni sędziowie oraz teoretycy kanonicznego prawa małżeńskiego, postrzegając związek małżeński również w wymiarze personalistycznym, nie uznawali relewantności „incapacitas relativa” nie przyjmując racji, które miały tę formę niezdolności usprawiedliwić.

Gdy chodzi o przesłanki przemawiające na rzecz tezy o niezdolności relatywnej rzekomo wynikające z personalizmu małżeńskiego, to zostały one rzetelnie przedstawione w orzeczeniu c. Serrano Ruiz z 5 IV 1973 r. Zwrócono tutaj uwagę na to, że osoba ludzka nie dotknięta jakimkolwiek poważnym zakłóceniem osobowości lub niezdolnością w zakresie relacji z innymi, może jednak być niezdolna do nawiązania relacji międzyosobowych z tą konkretną osobą, którą wybrała jako współmałżonka; wówczas tego rodzaju niezdolność czyni nieważną – właśnie w imię personalizmu małżeńskiego – zgodę małżeńską¹¹. Tezę tę wymieniony audytor rotalny powtórzył w kilku innych swoich wyrokach, zwłaszcza w orzeczeniu z 9 VII 1976 r. Podstawa

¹⁰ Dec. c. Burke z 27 X 1994 r. RR Dec. 86: 1994, s. 516.

¹¹ Dec. c. Serrano Ruiz z 5 IV 1973 r. RR Dec. 65: 1973 s. 326.

nieważności małżeństwa w takim przypadku tkwiłaby w sferze osobowości stron, z samej bowiem natury dochodzenia podejmowanego w stosunku do drugiej osoby wymaga się koniecznie znajomości tego, z kim zawiera się małżeństwo; gdy zaś u kogoś występują braki osobowościowe, nie może on być przyjęty przez drugą stronę, co oznacza, że dana osoba jest niezdolna do przyjęcia jej do jedności małżeńskiej. Tego rodzaju ocena, podkreśla redaktor wyroku, jest bardzo doniosła w odniesieniu do małżeństwa, ponieważ wspólnota małżeńska obejmuje całe życie, a w relacji „jednego z drugim” – nie może być przypadkowości. W ten sposób łatwo jest przewidzieć, czy wspólne życie kontrahentów znajdzie korzystne warunki dla jego trwałości, czy też stanie się moralnie niemożliwe. Konsekwencją takiego stanowiska jest uznanie relatywności tytułu nieważności, jakim jest „incapacitas assumendi”¹².

3. Krytyka opinii o wystarczalności niezdolności relatywnej.

Teza lansowana przez Serrano Riuz’a spotkała się z krytyką jej zdecydowanych przeciwników. Zaczęli bowiem dostrzegać, że w hipotezie wzajemnej niezdolności dwojga osób do wyrażenia zgody małżeńskiej, i to wcale nie z powodu patologii osobowej jednej z nich, lecz „patologii wspólnoty życia”, można przyjąć, że relacja kontrahentów, która powstała jako przejaw miłości, stać się może następnie relacją patologiczną. Patologia zaś relatywna nie może oznaczać pierwotnej niezdolności osobowej do wyrażenia zgody małżeńskiej¹³.

Krytyka owej tezy wzmogła się po promulgowaniu w 1983 r. nowego kpk. Coraz częściej zauważano, że przyjęcie „incapacitas relativa” jako przyczyny nieważności małżeństwa nasuwałoby szereg problemów. Wystarczy wspomnieć, że każda prawdziwa niezdolność wymaga patologii, nie każda jednak patologia implikuje lub dowodzi istnienia niezdolności. Należałoby więc pytać, czy niezdolność relatywna wymaga jakiejś patologii? Jeśli tak, to rozdziłyby się następujące pytania: czy patologia ta powinna być poważna?; jak pogodzić to, że nupturienti – co prawie zawsze ma miejsce – w momencie zawierania małżeństwa nawiązują bardzo mocną relację międzyosobową, z tym że jednocześnie w tym samym momencie przejawiają

¹² Dec. c. Serrano Ruiz z 6 VII 1976 r. RR Dec. 68:1976 s. 317.

¹³ Zob. dec. c. Burke z 27 X. 1994 r. RR Dec. 86: 1994 s. 518.

niezdolność relatywną?; jeśli nupturienti, w całkowitej sprzeczności z własnym przekonaniem, które żywili, okazaliby się niezdolni do życia wspólnego, to czy jest możliwe, że w owym czasie (przejawianie takiego przekonania) byli normalni?; jeśli zaś nie byli wówczas normalni, to czy w momencie wyrażania zgody małżeńskiej mogła wystąpić rzeczywista patologia?; czy raczej chodziłoby o patologię, która – w ich wzajemnej relacji – mogła dopiero powstać w przyszłości?; w osobie którego nupturienta lub w jakiej dziedzinie należałoby wówczas dostrzegać patologię?; jeśli w przypadku niezdolności relatywnej, w domniemanej „patologii wspólnoty życia” abstrahuje się od osób (które są normalne), to w jaki sposób (dzięki czemu) można dać wiarę ich relacjom?¹⁴.

Zdaniem C. Burke, największym brakiem tezy o niezdolności relatywnej jest to, że nie widzi ona potrzeby występowania poważnej anomalii psychicznej u jednego z nupturientów. Jako nieważne mogą być więc uznawane małżeństwa nawet wtedy, gdy oboje kontrahenci pozostawali w stanie normalności kanonicznej. Twierdzenie takie stoi jednak wprost w sprzeczności z zasadą, opierającą się na zamyśle prawodawcy i powszednie przyjętą tak w doktrynie jak i w orzecznictwie, w myśl której do stwierdzenia nieważności małżeństwa „ob incapacitatem” wymaga się występowania (przynajmniej u jednego z nupturientów poważnej anomalii)¹⁵. W przeciwnym wypadku nawet niewielkie braki charakterowe, gdy tylko znajdują się w sytuacji wzajemnego konfliktu, powodują niezdolność, a to oznaczałoby, że każde małżeństwo można uznać za nieważne.

W wielu orzeczeniach Roty Rzymskiej zaczęto wskazywać, że pojęcie relacji międzyosobowej, na którym opiera się teoria o wystarczalności „incapacitas relativa”, zawiera w sobie znaczny brak, gdy chodzi o przyczynę prawną. Zwrócił na to uwagę m.in. turnus rotalny c. Masala w swoim wyroku z 20 IV 1982 r. podkreślając, że rzecznicy owej teorii, często powołując się na psychologów proponujących jednak teorie niekiedy odbiegające od założeń antropologicznych autorów katolickich, nie określają elementów prawnych tej szczególnej relacji międzyosobowej lub współ-

¹⁴ Tamże.

¹⁵ „Deficientia quae magis patet in thesi incapacitatis relativae est quod quamvis necessitatem gravis anomaliae psychicae in alterutro nupturiente praetermittit. Invalidae declarari possunt nuptiae, etiamsi utraque pars intra limites normalitatis canonicae cadat. Hoc directe contradicit principio supra enuntiato (in iurisprudentia et doctrina, immo et in expressa mente legislatoris fundato), quod exigit praesentiam gravis anomaliae ad matrimonium nullum, sub. can. 1095 declarandum”. Tamże.

noty życia jaką jest małżeństwo, do zawarcia którego nupturienti powinni być zdolni. Sztuczne przejmowanie schematów i elementów czysto psychologicznych na obszarze prawa kanonicznego prowadzi tym samym do błędów¹⁶. Ponadto wymieniony ponens podkreśla, że niezdolność do nawiązania relacji międzysobowych – w ujęciu zwolenników „*incapacitas relativa*” – powinna być rozpatrywana nie w sposób abstrakcyjny, lecz w odniesieniu do konkretnej sytuacji, w tym zaś celu należy podjąć dociekanie co do partnera, z którym zamierza się zawrzeć umowę małżeńską, i to w aspekcie ewentualnych braków, które sprawiłyby, że w połączeniu z własnymi brakami nie można by założyć z nim wspólnoty życia. Tymczasem, stwierdza Masala, tego rodzaju „*incapacitas*” nie może być „obliczona” w relacji podmiotu do podmiotu, lecz obiektywnym odniesieniem do istotnych obowiązków małżeńskich, które wynikają z istoty, przymiotów i celu małżeństwa¹⁷.

Śluszność uwag zawartych w orzeczeniu c. Masala została potwierdzona w niespełna rok później w nowym kpk: elementy prawne, które należy mieć na względzie przy ocenie zdolności nupturienta do zawarcia małżeństwa są zawarte w istotnych obowiązkach małżeńskich traktowanych jako takie, i nie zaś w relacji do wzajemnego oddziaływania osobowości małżonków.

Jak zauważa się w wyroku c. Burke z 27 X 1994 r., wśród pozytywnych orzeczeń, jakie zapały w sprawach „*ob relativam incapacitatem*”, daje się zazwyczaj zauważyć duże braki: przede wszystkim dowodzenie owej niezdolności do nawiązania relacji międzysobowych wskazuje z reguły na niezdolność (czy raczej trudność?) do *u t r z y m a n i a* takiej relacji. Takie „dowodzenie” staje się łatwe po rozpadnięciu się danej wspólnoty małżeńskiej¹⁸.

W krytyce opinii o wystarczalności niezdolności relatywnej zwraca się następnie uwagę na nieuzasadnione hołdowanie – w wielu wyrokach „*pro nullitate*” – opiniom psychologicznym biegłych. W opiniach tych, choć nie

¹⁶ Zob. dec. c. Masala z 20 IV 1982 r. RR Dec. 74: 1982 s. 173.

¹⁷ Tamże s. 190.

¹⁸ „*Practice loquendo, magna deficiencia in decisionibus affirmativis ob «relativam incapacitatem» solite invenitur: etenim probatio quae adducitur ad demonstrandam «incapacitatem ad relationem instarundam» (quae, si iuxta probationes revera demonstraretur ad tempus consensus retrahi ac obligationes matrimoniales essentielles affecisse, utique invalidans erit), nihil aliud demonstrat ex regula quam «incapacitatem (difficultatem?) ad relationem sustinendam». Talis vero «probatio» absdubio facile emergit postquam convictus coniugalis in ruinam ivit”.* Dec. c. Burke z 27 X 1994 r. RR Dec. 86: 1994 s. 519-520.

stwierdza się żadnych poważnych zaburzeń psychicznych u jednej i drugiej strony, to jednak mówi się o niezdolności zachodzącej pomiędzy nimi. Tego rodzaju ekspertyzy stanowią wyjaśnienia psychologiczne „a posteriori”, opierają się bowiem na upadku wspólnoty życia pomiędzy dwiema normalnymi osobami na skutek frustracji w odniesieniu do własnych ideałów¹⁹ Niejednokrotnie biegły wypowiada się na temat istnienia patologii wspólnoty małżeńskiej nie stwierdzając natomiast poważnej patologii u żadnej ze stron tworzących tę wspólnotę²⁰.

Wśród szeregu orzeczeń rotalnych, w których odrzuca się niezdolność relatywną²¹, na szczególną uwagę zasługuje m.in. decyzja c. Funghini z 23 IV 1993 r. Ponens stwierdza tutaj, że absolutnie przeważająca w Rocie Rzymskiej opinia odrzuca „incapacitas relativa” oraz podaje racje, dla których nie spełnia ona wymogów ustalonych przez prawodawcę dla niezdolności konsensualnej: a) jedna ze stron powinna być dotknięta niezdolnością w momencie zawierania małżeństwa niezależnie od drugiej; b)

¹⁹ Zob. tamże s. 520.

²⁰ Takie stanowisko zdecydowanie dezaprobuje się w wyroku c. Burke z 27 X 1994 r. (tamże s. 521): „Philosophica incohaerentia, ita sane ut ipsa sustineri posse nullo modo videatur, thesis «incapacitatis relativae» magis apparet hic: cum profert hypothesis de gravi «pathologia consortii personarum („coppia”)), quin ulla adsit gravis immo et clare diagnosticabilis anomalia in alterutro nupturiente. Consensus vero est actus singularis personae, cui altera persona respodet (vel minus). Capacitas ad consentiendum ad personam pertinet; ac idem dicendum est de incapacitate. Canon 1095 normas statuit ad iudicium ferendum de «pathologia consensus», minime vero de «pathologiis consortii». Persona est quae incapacitatem ad consortium matrimoniale constituendum pati potest: incapacitas in casu predicatur de persona: i.e. de viro et (vel muliere, minime de consortio inter eos. Consortium coniugale vere sicut interpersonale designatur; non tamen potest hypostatizari vel personalizari, tamquam si idipsum consortium sit subiectum libertatis ac responsabilitatis, iurium ac officiorum, capacitatum ac incapacitatum”.

²¹ Zob. m.in.: dec. c. Road z 14 IV 1975 r. RR Dec. 67: 1975 s. 260; c. Di Felice z 12 XI 1977 r. RR Dec 69: 1977 s. 453; c. Lefebvre z 4 II 1978; c. Augustoni z 20 II 1979 r. dec. c. Parisella z 15 III 1979; dec. c. Bruno z 22 II 1980 r. RR Dec. 72: 1980 s. 127; dec. c. Fiore z 27 V 1982 r. RR Dec. 73: 1981 ss. 314-317; dec. c. Pompedda z 19 II 1982 r. RR Dec. 74: 1982 s. 90; dec. c. Masala z 20 IV 1982 r. RR Dec. 74: 1982 s. 173 n.; dec. c. Egan z 28 VII 1983 r. RR Dec. 75: 1983 s. 489; dec. c. Stankiewicz z 24 X. 1985 r. RR Dec. 77: 1985 ss. 448 nn.; dec. c. Ragni z 24 V 1988; dec. c. Colagiovanni z 23 I 1990 r. RR Dec. 82: 1990 s. 12; dec. c. Palestro z 5 VI 1990r. RR Dec. 82: 1990 s. 479; dec., c. Pompedda z 19 X 1990 r. RR Dec. 82: 1990 s. 689; dec. c. Colagiovanni z 5 III. 1991 r. RR Dec. 83: 1991 s. 138; dec. c. Faltin z 21 X 1991 r. RR Dec. 83: 1991 s. 558; dec. c. Civili z 2 III 1993 r. RR Dec. 85: 1993 s. 78 n.; dec. c. Funghini z 23 VI 1993 r. RR Dec. 85: 1993 ss. 472-477; dec. c. Burke z 27 X 1994 r. RR Dec. 86: 1994 s. 521 nn.

niezdolność nie jest sumą niewielkich patologii obydwu stron; c) z brzmienia kanonu wynika, że „incapacitas” powinna odnosić się do istotnych obowiązków małżeńskich i mieć swoje źródło w przyczynach natury psychicznej, nie może zaś odnosić się do osoby drugiego małżonka; d) kryterium niezdolności należy przyjąć wyłącznie z zakłócenia stanu psychicznego jednej lub obydwu stron z okresu przedmałżeńskiego; ze wspólnego życia małżeńskiego można jedynie przyjąć argument potwierdzający zakłócenie czy anomalię psychiczną z okresu przedmałżeńskiego oraz ich ciężkość, natomiast nie może to być argument wiodący²².

Również wyrok c. Burke z 27 X 1994 r. stanowi godny specjalnej uwagi wywód na temat niewystarczalności „incapacitas relativa” do stwierdzenia nieważności małżeństwa. Orzeczenie to pozostaje pewnego rodzaju podsumowaniem dotychczasowego orzecznictwa rotalnego w tej kwestii²³.

4. Niekompatybilność charakterów kontrahentów jako forma niezdolności relatywnej

Teorii o wystarczalności relatywnej niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich bliska jest teza o niekompatybilności charakterów nupturientów, która sprawia również – jak utrzymują jej zwolennicy – nieważność małżeństwa „ob incapacitatem assumendi”.

„Niekompatybilność” jest pojęciem psychologicznym opierającym się na zestawieniu charakterów dwóch osób. Gdy charaktery te nie pozwalają kontrahentom utworzyć wspólnoty życia małżeńskiego, psychologowie mówią wówczas o niezdolności takich osób do zawarcia ze sobą małżeństwa. Można powiedzieć, że teoria o niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z powodu niekompatybilności charakterów nupturientów jest szczególną formą niezdolności relatywnej.

²² „Sic: a) «Unaquaeque pars propria incapacitate laborare debet momento celebrationis matrimonii independenter ab altera»; b) «Incapacitas non est summa levium pathologiarum duorum contrahentium»; c) «E tenore canonis incapacitas esse debet erga obligationes essentielles matrimonii et quidem originem ducens e causis naturae psychicae, non vero orga personam alterius coniugis»; d) «Criterium incapacitatis desumendum est exclusive e perturbato statu psychico praematrimoniali alterutrius vel utriusque contrahentis. E vita communi coniugali desumi potest dumtaxat argumentum confirmatorium perturbationis vel anomaliae psychicae praematrimonialis eiusque gravitatis, non vero constitutum»”. Dec. c. Funghini z 23 VI 1993 r. RR Dec. 85: 1993 s. 476.

²³ Zob. dec. c. Burke z 27 V 1994 r. RR Dec. 86: 1994 s. 516-522.

Teoria o niekompatybilności charakterów jako źródle nieważności umowy małżeńskiej spotkała się z ostrą krytyką w orzecznictwie Roty Rzymskiej. Już przed promulgowaniem przez papieża Jana Pawła II nowego kpk tezę tę poddał szczególnej analizie turnus rotalny w orzeczeniu c. Road z 14 IV 1975 r. Zostało ono zresztą później wskazane jako jedno ze źródeł kan. 1095, n. 3 kpk. Ponens zajął się teorią o niezdolności psychicznej relatywnej w aspekcie „essentialis incompatibilitatis” stwierdzając, że niekompatybilność będąc pojęciem psychologicznym nie ma nic wspólnego z pojęciem prawnym „incapacitas consensualis”, którego nie można określić poprzez parametry międzysobowe (choć powoduje konsekwencje międzysobowe). „Incapacitas” należy oceniać nie poprzez relację do drugiej strony w związku małżeńskim, lecz poprzez relację w stosunku do istotnych praw – obowiązków samej instytucji małżeństwa. Gdy psychologowie kwalifikują konkretną relację małżeńską jako „niekompatybilną”, to tego rodzaju ocena psychologiczna nie daje żadnych podstaw do wydania wyroku kanonicznego o niezdolności konsensualnej. Wśród samych zresztą psychologów, zauważa redaktor wyroku, wielu poddaje w wątpliwość tezę o niekompatybilności tzw. niepokonalnej²⁴.

Krytyka teorii w przedmiocie niekompatybilności charakterów tym bardziej znalazła swój wyraz w orzeczeniach rotalnych wydanych po promulgowaniu nowego kpk. Tak np. w wyroku c. Colagiovanni z 5 III 1991 r. ponens stwierdza, że wymieniona teza nie znajduje najmniejszych podstaw ani w kpk, ani w doktrynie czy orzecznictwie. Tego rodzaju tytuł nieważności małżeństwa, który w żaden sposób nie może znaleźć miejsca na obszarze prawa kanonicznego, zdaje się przypominać założenia prawa świeckiego związanego ze sprawami rozwodowymi²⁵. „Różnica charakterów, podkreśla

²⁴ «Incompatibilitas» vero est notio psychologica, quae definitur ac quam metiri quis potest per comparationem intertractus characteriales duarum personarum factum. «Incapacitas consensualis» est condicio iuridica, quae per parametra interpersonalialia non definitur (quamvis patet quod consequentias interpersonales habet). Incapacitas iudicanda est ratione habita non alterius partis in foedere coniugali, sed iurium/officiorum essentialium ipsius instituti matrimonialis. Proinde, cum psychologi qualificant concretam relationem coniugalem sicut «incompatibilem» huiusmodi iudicium psychologicum nullam basim praebet ad proferendam sententiam canonicam de incapacitate consensuali. Inter ipsos psychologos, non pauci in dubium vocant thesim incompatibilitatis radicalis vel insuperabilis”.

Dec. c. Road z 14 IV 1975 r. RR Dec. 67: 1975 s. 258.

²⁵ „Est enim «caput quod nullibi spatium habere potest in iure canonico, quodque sapit iuris civilis in causis pro divortio obtinendo»”. Dec. c. Colagiovanni z 9 III 1991 r. RR Dec. 83: 1991 s. 138 i 143.

się w wyroku, która jest różnicą naturalną i osobistą każdego człowieka może być w ten sposób tak skrajnie rozciągnięta, że będzie można mówić o niekompatybilności pomiędzy wartościami, sposobami interpretowania rzeczywistości i zachowania w relacjach międzysobowych, które to różnice z całą pewnością czynią te relacje trudniejszymi, lecz ich nie uniemożliwiają²⁶.

Zdecydowaną dezaprobatę dla teorii o niekompatybilności charakterów jako źródle nieważności małżeństwa wyraził także w swoim wyroku turnus rotalny c. Burke z 27 X 1994 r. (w polemice z orzeczeniem niższej instancji) podkreślając, że pojęcie istotnej i niezmiennej niekompatybilności zdaje się pozostawać w sprzeczności z fundamentalnymi zasadami antropologii chrześcijańskiej²⁷. „Kto twierdzi – czytamy w wyroku – że np. niemożliwe (podkr. w tekście) jest dla kogoś, kto jest niecierpliwy życie wspólne z osobą leniwą..., kwalifikuje jako niemożliwe to, co jest tylko trudne (podkr. w tekście). Gdy tego rodzaju osąd ferowany jest o osobie normalnej, to w rzeczywistości zaprzecza się, że jest ona wolna w podjęciu pracy nad zwalczaniem swoich wad (do których należy zaliczyć nietolerancję wobec innych). Pracę tę więc albo odrzuca jako coś nierealnego (ewangeliczne polecenie kochania innych) albo nie zwraca ducha ku konieczności łaski i jej skuteczności dla podjęcia owego wysiłku zmierzającego do prowadzenia życia według ewangelii²⁸. Klasyczna teza o niekompatybilności charakterów, dodaje ponens, jest nie do przyjęcia w rozumieniu chrześcijańskim relacji międzysobowych, a w aspekcie jurysprudencajnym nie znajduje żadnej podstawy do stwierdzenia nieważności węzła małżeńskiego lub zgody małżeńskiej²⁹.

²⁶ „Characterum diversitas, quae diversitas est connaturalis et personalis uniuscuiusque hominis, potest ita ad extremum protandi ut habeatur incompatibilitas inter valores, modos interpretandi realitatem et sese gerendi in relationibus interpersonalibus, quae certo certius difficiliorem reddit has relationes, sed non impossibiles». Tamże s. 139.

²⁷ Zob. dec. c. Burke z 27 X 1994 r. RR Dec. 86: 1994 s. 524-527.

²⁸ „Qui declarat, ex gr. impossibile esse pro illo qui impatens est convivere cum persona pigra, qualificat sicut «impossibile» id quod tantum est difficile. Cum tale iudicium de persona fundamentaliter normali fertur, reapse negatur eam liberam esse ad luctandum contra defectus suos (inter quos sane includatur oportet illud elementum «intolerantiae» erga alios, omnibus nobis quidem commune). Hoc insuper vel respuit, sicut aliquid «irreale» („impractical”), evangelicum mandatum alios amandi, vel animum non advertit ad necessitatem gratiae eiusque efficaciam pro hoc conamine ad vitam egendam iuxta evangelium». Tamże s. 524.

²⁹ Tamże.

Jednocześnie ponens zwraca uwagę na potrzebę właściwego ustosunkowania się sędziego do opinii biegłych, które niejednokrotnie mogą hołdować teorii o niekompatybilności charakterów stron³⁰.

5. Uwagi końcowe

Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej stanowi tytuł nieważności małżeństwa pochodzący z prawa naturalnego. Do określenia tego tytułu *expressis verbis* w ustawodawstwie małżeńskim (kan. 1095, n.3 kpk), tj. do zdeklarowania prawa naturalnego, w znacznej mierze przyczyniła się judykatura Roty Rzymskiej okresu posoborowego.

Nie ulega wątpliwości, że kan. 1095, n. 3 (podobnie zresztą jak nn. 1–2) został zredagowany w odniesieniu do przypadków patologicznych. Jednakże jego geneza i historia, a także sam tekst oraz jego aplikacja jasno wskazują, że chodzi w nim o niezdolność o s o b y do podjęcia istotnych praw – obowiązków małżeńskich. Niezdolność ta winna mieć zatem charakter i n d y w i d u a l n y stanowiąc patologię przynajmniej u jednej ze stron. Nie wchodzi tutaj w rachubę patologia wspólnoty osób, na którą składa się suma braków występujących u obydwu kontrahentów. Wszak zgoda małżeńska jest aktem danej osoby, na który odpowiada (lub nie) druga osoba. Zdolność do powzięcia zgody małżeńskiej i przekazanie drugiej osobie jej przedmiotu dotyczy o s o b y; podobnie niezdolność w tym zakresie odnosi się do o s o b y. Kan. 1095, nn. 1–3 stanowi normy pozwalające ustalić istnienie patologii z g o d y m a ł ż e ń s k i e j, nie zaś patologii wspólnoty osób. Niezdolność do ustanowienia tej wspólnoty (m.in. „*incapacitas assumendi*”) może dotknąć osobę jednego z kontrahentów, nie zaś ustanawianą przez nich wspólnotę. Wprawdzie ta ostatnia ma rzeczywiście charakter międzyosobowy, to jednak nie może jej „personalizować” jako wspólnoty, która jednocześnie jest podmiotem wolności i odpowiedzialności, praw i obowiązków, zdolności i niezdolności.

Norma kanoniczna zmierza do zbadania zdolności oceniająco – wykonawczej podmiotu co do istotnych obowiązków małżeńskich „pytając” o zdolność minimalną respektującą wolność i godność ludzką. W psychologicznym

³⁰ Zob. tamże s. 526-527.

natomiast ustalaniu owej zdolności sięga się do tych elementów, które wskazują na relację harmonijną z inną osobą.

Teoria o psychicznej niezdolności relatywnej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (podobnie jak teoria o niekompatybilności charakterów), zdecydowanie zdezawuowana przez orzecznictwo rotalne, w gruncie rzeczy zwraca uwagę nie na osobę obciążoną poważnym brakiem, lecz na dotknięte nim małżeństwo. Tymczasem kan. 1095, n. 3 nie mówi o małżeństwie, które nie może osiągnąć zamierzonego skutku, lecz o osobie niezdolnej do jego zawarcia.

Nie można wreszcie zapominać, że kan. 1058 kpk stwarza domniemanie, w myśl którego do korzystania z „*ius nubendi*” jest zdolny każdy, u kogo brak osobowości nie jest tak poważny, by stawiał go poza granicami normalności, lub którego braki, choćby poważne, nie mogą być ocenione jako uniezdalniające go do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

Il problema della incapacità relativa ad assumere le obbligazioni essenziali del matrimonio (can. 1095, n. 3 del CJC) alla luce della giurisprudenza della Rota Romana

S o m m a r i o

Riferendosi alla recente giurisprudenza rotale l'autore pone il problema della sufficienza della „*incapacitas relativa*” ad assumere le obbligazioni essenziali del matrimonio. Questo problema riguarda l'interpretazione del can. 1095, n. 3 del CJC. Si tratta della incapacità del contraente solo relativamente all'altra parte.

L'analisi delle rispettive sentenze della Rota Romana permette di ritenere che l'incapacità relativa, non è una vera „*incapacitas*” per cui non può essere la causa di invalidità del matrimonio. Secondo la normativa codiciale l'incapacità deve toccare una persona, mentre l'incapacità relativa tocca piuttosto solo la comunità delle parti.